



środa, 13.08.2025

Fatima sierpniowa

W sierpniu dzieci nie mogły przybyć na miejsce objawień ponieważ zostały uwięzione.

Rankiem 13 sierpnia w wiosce zjawił się Arturo de Oliveira Santos – burmistrz Villa Nuova de Ourem, stolicy okręgu, w którym znajduje się Fatima. Wyjaśnił dzieciom, że interesują go objawienia i że chętnie podwiezie je swą bryczką. W czasie drogi miało jednak miejsce prawdziwe przesłuchanie. Burmistrz próbował odwieść dzieci od zamiaru udania się na miejsce objawień, a gdy mu się to nie udało, podstępem zawiózł pastuszków do swego domu w Villa Nuova de Ourem. Pozostali tam aż do następnego dnia pod opieką żony burmistrza, Adeliny, która nakarmiła ich i nawet pozwoliła im bawić się ze swymi dziećmi. W tym czasie wielki tłum oczekiwał «wizjonerów» w Cova da Iria. Ludzie przybyli nawet z odległych okolic, by uczestniczyć w niezwykłym wydarzeniu. Każdy zabierał na pamiątkę gałązkę lub przynajmniej liść z dębu, na którym ukazywała się Matka Boża i w rezultacie z drzewa nic prawie nie zostało. Pobożni ludzie, nie zważając na palące promienie letniego słońca, modlili się i śpiewali pieśni maryjne. Około południa odczuwano się pewne poruszenie rozczarowanego tłumu. Gdy rozeszła się wiadomość, że burmistrz aresztował dzieci, poruszenie przekształciło się w oburzenie. Punktualnie o godz. 12 dał się słyszeć grzmot, a nad dębem pojawiła się biała, świetlista chmura, która wkrótce zniknęła. Wszyscy uznali, że była to Madonna, która zjawiła się na spotkanie z pastuszkami.

Tymczasem dzieci, które nie chciały wyznać, że wizje są tylko ich wymysłem, zostały uwięzione. Straszono je również, mówiąc, że zostaną wrzucone do gorącego oleju. Hiacynta zaczęła płakać, bo nie chciała umierać bez pożegnania z matką, natomiast Franciszek spokojnie oczekiwał śmierci, która przybliżyła mu obiecany przez «Panią» raj. W małym więzieniu znajdującym się na parterze budynku Rady miejskiej przetrzymywano z reguły złodziei i włóczęgów przyzwyczajonych do więziennych prycz. Namawiali oni pastuszków, by zdradzili burmistrzowi «tajemnicę», bo nie warto marnować czasu w więzieniu. Jakież było ich zdziwienie, gdy usłyszeli stanowczą odpowiedź Hiacynty: «Co to, to nie. Wolę raczej umrzeć». Następnie dziewczynka poprosiła jednego z więźniów o zawieszenie medalika na ścianie, po czym cała trójka uklękawszy zaczęła odmawiać różaniec. Widok modlących się dzieci tak bardzo wzruszył więźniów, że niektórzy z nich przyłączyli się do modlitwy. Kto wie, od jak dawna ci twardzi ludzie nie zwracali się do Boga? Następnie jeden z więźniów, by rozweselić dzieci, zagrał na akordeonie, a drugi zaprosił Hiacyntę do tańca. Dziewczynka była tak mała, że musiał ją wziąć na rękę.

Burmistrz chcąc udowodnić, że Łucja, Franciszek i Hiacynta mają skłonności do halucynacji, wezwał tego samego dnia dr. Antonio Rodriguo de Oliveira, psychiatrę z Leiria. Wynik badania był negatywny – dzieci nie cierpiały na żadną chorobę psychiczną. Burmistrzowi nie pozostało nic innego, jak odwieźć je do Aljustrel, ku wielkiej radości rodziny.

Ksiądz Łukasz w sierpniowej refleksji zadał pytanie: Jaka jest moja wiara? Po czym to poznać? Chcesz poznać jaka jest twoja wiara, to zobacz jaka jest twoja modlitwa. Objawienie fatimskie zawiera wezwanie do modlitwy różańcowej. Modlitwa może pomóc w rozwoju naszej wiary. Ksiądz Łukasz zwrócił uwagę na trzy elementy dotyczące modlitwy:

- Modlitwy można się nauczyć. Nawet apostołowie prosili Jezusa aby nauczył ich modlitwy.
- Modlitwa to czas, który daję Bogu świadomie. Można to uczynić w różnej formie. Na przykład przez różaniec, przez lekturę Pisma świętego czy adorację.



- Modlitwa, która nie przynosi owoców jest niebezpieczna. Ktoś długo się modli, ale to nie przekłada się na jego życie, na jego postępowanie. Taka modlitwa prowadzi do nikąd!

Całość refleksji w nagraniu poniżej.

Kazanie, 13 sierpnia